

Warszawskiej Szkoły Policyjnej dla wyższych funkcjonariuszy policji.

Przy dowództwie Policji Komunalnej w Wilnie, powstały dwa wydziały: 1) administracyjny, pod zarządem nadkomisarza Boruckiego i 2) śledczy, pod zarządem nadkomisarza Bobrowskiego. Pierwszy wydział skompletował cały zastęp urzędników administracyjnych, drugi zaś wydział, śledczy, rozporządza: komisarzem, 2-ma podkomisarzami, 12-ma wywiadowcami starszymi i 12-ma młodszymi, oraz pewną liczbą funkcjonariuszów niższych. Wydział śledczy (t. z. policja kryminalna) rozporządza własną kancelarią i organizuje obecnie przy niej: pracownię fotograficzną, daktyloskopijną, rejestrację przestępstw, muzeum kryminalne oraz bibliotekę i tak d.

Jak wszędzie na ziemiach Rzeczypospolitej, szczególnie zaś na kresowych, tak i tu organizacja i wyszkolenie policji, w myśl współczesnych ich zadań, spotkały się z ogromnymi przeciwnościami. W pierwszym rzędzie — wielki niedostatek odpowiedniego materiału w ludziach. O werbowaniu rekrutów z pośród b. wojskowych mówić jeszcze przedwcześnie, kto bowiem karabin mocno może w garść ująć — spieszy na front, szukając tam niecodziennej emocji. (D. n.).

Z CHODCZA.

W dniu 26 kwietnia r. b., grono obywateli miasta Chodcza podejmowało skromną wieczornicą w sali Stowarzyszenia spółdzielczego „Spółka Chodecka” miejscową straż bezpieczeństwa publicznego. Na zebraniu obecnym był w zastępstwie komendanta policji państwowej na pow. włocławski pan Roszkowski pomocnik jego pan Skalski. W listopadzie roku zeszłego sierżant miejscowej policji pan Komorowski z inicjatywy i z upoważnienia swego komendanta zaprosił obywateli miasteczka na wspólną ucztę, urządzoną w dniu rocznicy zorganizowania się i powstania po tylu latach niewoli policji państwowej polskiej. Obywatele miasta Chodcza pośpieszyli zadokumentować przez swą obecność łączność społeczeństwa z policją polską, pochodzącą z jego łona i skwapliwie przyjęli zaproszenie. Obecnie ci sami obywatele, rewanżując się, zaprosili policję i komendanta pana Roszkowskiego, który ze względów służbowych przybyć nie mógł, a wydelegował wzamian siebie pana Skalskiego.

Przyjęcie rozpoczęło powitanie miłych gości przez jednego z obywateli, który w swej przemowie zaznaczył różnicę pomiędzy policją dawną, obcą i wrogą, a policją, składającą się z obywateli polski. Policjant dawny — to wróg, stróż nie prawa, a bezprawia, łapownik, tolerujący złodziei, a prześladowający tych, którzy nieśli kaganek oświaty swym rodakom. Policjant zaś polski — to przyjaciel, stróż ładu i porządku, udzielający pomocy tym, którzy jej potrzebują, tępicieł złodziei i bandytów i tych, którzyby chcieli zmartwychwstałą Polskę napowrót wciągnąć do grobu i oddać na łup dawnym ciemniaczom! Przedstawiciel policji, pan Skalski, podziękował mówcy, oświadczając, że głęboko jest wzruszony, iż społeczeństwo w tak krótkim czasie nabrało zaufania do policji polskiej, i że to zaufanie doda tem więcej bodźca do dalszej usilnej pracy dla dobra Ojczyzny i jej obywateli. Następni mówcy scharakteryzowali działalność policji w pow. Włocławskim, a w szczególności w rewirze Chodeckim, która dzięki swym miejscowym przewodnikom z komendantem policji powiatowej, p. Roszkowskim na czele, w tak krótkim czasie stanęła na wysokości swego zadania, wieniąc swą gorliwością służbową, wyłapaniem niedawno groźnej szajki bandytów, z których trzech członków było, niestety, z miasteczka Chodcza, a którzy zostali wykryci dzięki sprytowi i gorliwości sierżanta, p. Komorowskiego. Na milej pogawędce czas szybko płynął. O godzinie 12 uczestnicy wieczornicy rozeszli się, udając się do domu na odpoczynek błogi, pewni, że nad nimi czuwa świadomy swych obowiązków, obywatel polski-policjant.

Obywatel z Chodcza.

Głosy prasy o policji.

Słowo Kujawskie w Nr. 96 w artykule pisze:

Z młodych naszych organów państwowych, mówiąc nawiasem, niezawsze stojących na wysokości swego zadania, zajmuje Policja Państwowa, wraz z Urzędem Śledczym, niewątpliwie jedno z przodujących miejsc. Na powyższą

opinię zasłużyła tak swą sprawnością, jak i zrozumieniem swego obywatelskiego obowiązku. Policja Państwowa naszego okręgu, wykazała owocną działalność w r. 1919 i początku 20.

Niech powyższe twierdzenie nie wyda się ironją, wobec dużej statystyki kryminalnej, lecz wziąć musimy pod uwagę chwilę, w jakiej żyjemy, ogólną demoralizację społeczeństwa, masy ludzi bez pracy, a z wstrętem do pracy, nie normalne zarobki na różnych nielegalnych a ryzykownych przedsięwzięciach, a z drugiej strony ogromne kapitały, nagromadzone podczas wojny przez jednostki, a wtedy owa statystyka wyda nam się względnie niewielką. Jak na tem tle wygląda praca naszej policji? Nieomal każdy napad został przez nich wykryty w przeciągu kilku dni, a liczba wykryć przeszła 20. Zdemaskowano kilku zbrodniarzy nieraz wprost potwornych (Brode), schwytano kilku dezertów, a co specjalnie zasługuje na uwagę i uznanie, to wyłapanie całej szajki bandytów, liczącej 9 ludzi, czem udaremniono nie tylko projektowane, ale już uplanowane napady.

Zarówno pokonywanie trudów, jak i nierazkie wypadki narażania życia przy obławach (np. wymiana strażów w Izbicy), wzbudzić winny w społeczeństwie nie tylko uczucie wdzięczności za wprowadzanie ładu, lecz i wymagają odpowiedniego traktowania policji i szacunku dla niej. Niech to choć w pewnym stopniu wynagrodzi im braki i niedomagania, jakie bez wątpienia z winy władz istnieją, że przytoczę tu jako przykład niskie dyety, a co ważniejsza brak broni rządowej. Policja posługuje się bronią zdobytą lub kupioną prywatnie!

Niechże mi wolno będzie, w imieniu okolicy, wyrazić cześć dla naszej Policji, oraz Urzędu Śledczego, wraz z ich kierownikami pp. Busse, kom. Roszkowskim i Świałą.

Kończę apelem do innych funkcjonariuszy państwowych: wzorujcie się na tych prawdziwych obywatelach kraju w wypełnianiu i zrozumieniu naszych obowiązków, nie zrażając się tak jak i oni brakami w waszych uposażeniach, czy też nawąłem pracy, jaką macie, a z prawdziwą wdzięcznością powiedzieć będziemy mogli. Wy budujecie siłą Polskę.

Jan Gliński.

Tygodnik Kutnowski, dając sprawozdanie z egzaminu w szkole miejscowej dla posterunkowych Policji Państw. w Kutnie. (Patrz Nr. 19 naszej Gazety) zaopatruje je omówieniem:

Dzięki staraniom zdolnego i energicznego komendanta p. Micińskiego zespół nauczycielski był tak dobrany i uczniowie tak przykładali się do pracy, że egzamin wypadł stosunkowo bardzo pomyślnie.

Uczniowie nauczyli się w ciągu krótkiego dość czasu wiele i przy egzaminie owoce ich pracy okazały się w całej pełni.

Policja o sobie.

W odpowiedzi przodownikowi z Małopolski na list jego, umieszczony w Nr. 12 „Gazety P. P.”

Szanowny Panie przodowniku i komendancie posterunku!

Pozwól, że za pośrednictwem „Gazety Policji Państwowej” odpowiem słów parę na — aż dwukrotne — utyskiwania twoje na rząd polski i niekorzystne zestawianie go z rządami poprzednimi, o których tylko z wielką odrazą możemy wspominać.

Bo, że ty, panie przodowniku i komendancie posterunku w Małopolsce i ja, posterunkowy z b. Kongresówki, mamy obaj chwile gorzkie i nieraz żal zaciska nam gardła to, panie przodowniku, nie wina naszej Ojczyzny i naszego rządu, lecz właśnie tych rządów, które ty, panie przodowniku, wspominasz tak mile. One, te rządy zaborcze właśnie zubożyły naszą żyłą Ojczyznę przeszło stuletnim rabunkiem, zakończonym podczas wojny już wprost bandytyzmem. Wskutek tej gospodarki rabunkowej rząd polski znalazł się w kłopotach, które przekraczają najdzielniejsze wysiłki. Z czego uzbrojono armję, z czego zaprowadzono komunikację, z czego żywiono miliony bezrobotnych, powracających z obozów jeńców i robót przymusowych z tej dobroczynnej Austrii, Prus i Moskwy. Czy nie nęda ogólna i straszne zubożenie kraju doprowadziło kraj i naród do odemętu, do zatracenia pojęcia o korzyści pracy. Tylko rozpacz może dyktować strajki podczas żniw i dowożenie zboża z tych krajów, któreśmy dawniej z naddatków sami karmili.

Nęda i ciemnota to robi. A kto je w na-

szym kraju zaflancował jak nie wczorajsi pan, pania przodowniku, tak przez pana mile wspomniani, pensjonawcy?

Skarży się pan i słusznie zapewne, że masz mitrę z podwładnym ci personelem, że to zbieranina i ciemny naród, na którym, jak nad karczunkiem leśnym ciężko pracować potrzeba. A czy takich miałbyś pomocników, gdyby ci wczorajsi opiekunowie twoi i moi dbali o oświatę i kulturę podbitych podstępem obywateli polskich?

Powiada pan, że rząd austriacki dbał o swego żandarma. Pewnie, że dbał, bo był on jego narzędziem. Ale jak się ta dbałość wyrażała — świadczą opowiadania b. żandarmów austriackich. Rząd c.-k. dopuszczał, aby na własną rękę czynili konfiskatę i rekwizycję. Dziś to jest wzbronione i grozi za to surowa kara. Ale błogosławmy nasz rząd, że w podobny c. k. sposób nie dopuszcza pomnażania naszego dobrobytu. Wszelki uboczny zarobek to rozprężenie bezpośredniej powinności. Policjant ma tyle do zdziałania potrzebnego i pożytecznego dla kraju i ziomków, że gdyby wszystkie siły, zdolności i cały czas służbie swej poświęcić to jeszcze będzie zbyt mało. Więc politycyjant jedno tylko mieć powinien zaspokojenie: w swej dostatecznej pensji, w ułatwieniu mu bytu i zabezpieczeniu rodziny.

I napewno, zarówno rząd, jak i cały naród dobrze zdają sobie z tego sprawę, a jeśli tego od razu nie przeprowadzają to dlatego, że z „pustego Salomon nie naleje”. Ale jest to czas przejściowy, czas dokuczliwy dla wszystkich ludów. Trzeba mieć nadzieję, że Ojczyzna nasza, która zdobyła się na cud Zmartwychpowstania zdobędzie się i na wytężoną pracę, dla zapewnienia wszystkim swym synom, w mundurach czy po cywilnemu odzianym, możliwie najspokojniejszej i najsprawiedliwszej egzystencji.

A my, posterunkowi, przodownicy, komendanci, wszyscy pospoli, bez względu na szarzę powinniśmy się szczyć i chlubić, że choć może czasem głodno i chłodno, ale za to „swobodno”, możemy wypełniać nasze obowiązki z czystym sumieniem, że wypełniamy tylko wolę najlepszych obywateli i synów Ojczyzny, stanowiących z woli całego Narodu w Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie moskiewskie, nie prusackie i nie c. k. austriackie, wszystkie wrogi dla Polski jednakowo — lecz Polskie Prawo. A że ono dobre i święte było — fakt, że zwyciężyło inne prawa narzucane.

Więc w imię tego prawa polskiego cierpmi i udoskonalamy się zarówno praktycznie, jak w szkołach i przez czytanie dzieł i gazet zawodowych, aby przy naszym współudziale ład i porządek zapanowały nad krajem, a napewno wtedy i niezbyt wysoka pensja da większą korzyść, niż dzisiejsza, choć wielotysięczna...

Posterunkowy.

Działalność policji.

Łódź.

Dn. 7 b. m. Policja łódzka zrobiła obławę na paskarzy, gnieźdzących się w licznych ciuchniach i podrzędnych hotelach.

Obława dała pomyślny wynik. Aresztowano kilkudziesięciu paskarzy, którym przy tej sposobności skonfiskowano znaczne kwoty pieniężne w walucie rosyjskiej, polskiej i niemieckiej.

Wśród skonfiskowanych pieniędzy stwierdzono bardzo wiele fałszywych stumarkówek, wobec czego kilkanaście osób, podejrzanych o świadome puszczanie w obieg fałszyfikatów oddano w ręce urzędu śledczego.

Mińsk.

Jak donosi „Gon. Miński” wydział karny komisariatu m. Mińska został zupełnie zreorganizowany. Wydział istniejący poprzednio przy okręgu, został wcielony do komisariatu głównego. Wydziałowi podlegają, obok przekroczeń zwykłych, wszystkie sprawy handlowe i policyjne i wykroczenia w tym zakresie. Do działalności komisariatu należą również sprawy konfiskat towarów. Od 1. Roku do 1 kwietnia wydział karny komisariatu miasta rozpatrzył około półtrzecia tysiąca spraw.

Prasa miejscowa jest pełną uznania dla energii i sprężystości policji mińskiej.

WYKRYCIE 5-ciu POTAJEMNYCH GARBARNI.

Naczelnik urzędu śledczego na okrąg warszawski p. Mickiewicz wykrył w Kaluszyńcu pięć kompletnie urządzonych potajemnych garbarni, z których dwie prowadzone były przez niejakiego Szolę Dorowskiego trzy zaś przez Szmulę Glinę. W garbarniach oraz w specjalnych miej-